

Relacja ze spotkania autorskiego z Zofią Stanecką

Ósme spotkanie w ramach projektu „Książka ma moc”

Dzisiaj w naszej bibliotece gościliśmy panią Zosię Stanecką — autorkę mądrych i wartościowych książek dla najmłodszych, które z pewnością znajdują się w domowych biblioteczkach licznie zgromadzonych w sali Pod Sową dzieci. W spotkaniu wzięli udział uczniowie klasy 2 z MZS nr 4 w Gorlicach, uczniowie klasy 1 i 2 z Zespołu Szkół w Stróżówce oraz inne dzieci zainteresowane twórczością naszego gościa. Pani Zosia Stanecka pisze bajki, baśnie i opowiadania, jednak najbardziej jest znana młodym czytelnikom dzięki serii o małej i rezolutnej dziewczynce Basi (Basi, która, jak się okazało podczas spotkania, narodziła się na kartach książek m.in. dlatego, że wyszła spod szafy, była wymyślona przez syna pani Staneckiej i karmiona przez niego kanapkami).

Znacie Basię? Basia jest przedszkolakiem, który z dużym zaangażowaniem odkrywa otaczający świat. Jest uparta i ciekawska, głośno wyraża swoje zdanie, raz jest grzeczna, a raz niegrzeczna, raz wesoła, a raz naburmuszona i obrażona — czyli jest dokładnie taka, jak każde małe dziecko. I wszystko to, ta bliskość zdarzeń, podobieństwo oraz autentyczność sprawiają, że jest tak lubiana przez najmłodszych czytelników. Fenomen Basi to nie tylko licznie zdobywane przez autorkę nagrody, lecz także piękna polszczyzna i oryginalne ilustracje. Pani Zosia Stanecka miała dla młodych czytelników nie lada niespodziankę — wcieliła się w rolę rezolutnej Basi, odgrywając krótkie scenki ukazujące jej codzienne przygody. Dzieci były zachwycone, bowiem okazało się, że nasz gość ma także talent aktorski. Cóż trzeba więcej, by dobrze się bawić?

Podczas spotkania nie było oczywiście czasu na nudę. Bo jak tu się nudzić, gdy trzeba wymyślić tyle interesujących rzeczy? Nasz gość zadbał o to, by dzieci rozbudziły się w poniedziałkowy ranek błyskawicznie. Było twórczo, kreatywnie i artystycznie. Zadaniem uczestników warsztatów było m.in. wyznaczenie trasy, jaką musi pokonać książka od momentu zakiełkowania pomysłu w głowie pisarza (porównanego przez panią Zosię Stanecką do wielkiego garnka, w którym można ugotować zupę) aż do pojawienia się jej na półkach w księgarni, bibliotece czy domu. Jak się okazało nie jest to zadanie łatwe, bowiem wymaga kreatywności, otwarcia głowy i serca na otoczenie. Trzeba umieć słuchać, być cierpliwym i mieć w sobie trochę pokory, by stworzyć coś, z czego będziemy zadowoleni. Pomimo że zadanie było ambitne, dzieci poradziły sobie fantastycznie, bowiem prawda jest taka, że każdy z nas jest kreatywny i pomysłowy — wystarczy tylko odnaleźć to w sobie. I nie ma znaczenia, jaki się wykonuje zawód czy na jakim etapie życia się znajduje. Każdy, bez wyjątku, może być artystą. Wystarczy chcieć. Pani Zosia Stanecka poprosiła dzieci, by swoją kreatywność przelały na papier, dorysowując do jednej tylko spirali to, co powstało w ich głowie. Zadanie szalenie ciekawe, ale i wymagające skupienia, bowiem na swoją pracę uczniowie mieli tylko pięć minut. Tak to już jest, gdy jest się artystą, twórcą — terminy gonią, telefony dzwonią, a czasu coraz mniej. Ale za to jest dużo frajdy, dobrej zabawy i satysfakcji z wykonywanej pracy, a przy okazji dużo wypitej kawy czy herbaty.

Trzeba podkreślić, że książki pani Zosi Staneckiej poruszają ważne dla małego czytelnika kwestie. Podpowiadają, udzielają rad i wskazówek, są niesamowitą dawką dobrej zabawy i humoru. Podobnie było podczas spotkania — trochę nauki, trochę zabawy, co połączone dało nam cudowny warsztat dla najmłodszych.

Spotkanie z panią Zosią Stanecką udało się nam zorganizować dzięki dotacji, którą biblioteka otrzymała z MKiDN na realizację projektu „Książka ma moc”.

